

Najbardziej byłem zszokowany, gdy zobaczyłem zawodników Jastrzębskiego Węgla. Wielu z nich warunkami fizycznymi wygląda na siatkarzy z PlusLigi. Najdojrzałej prezentuje się Oliveira, a od niego jest w tej drużynie kilku wyższych graczy. Jednak okazało się, że warunki fizyczne, to nie wszystko, bo zespół z Rzeszowa był dużo lepiej poukładany i wygrał 3:1. Spotkanie to oglądał trener Andrzej Kowal, który siedząc obok innych kibiców Sovii, przyglądał się grze swojego syna.



Jak już mówimy o ojcach, to trenerem Jastrzębskiego Węgla jest ojciec Michała Kubiaka.

Na trybunach były dwie grupy kibiców, które wspierały te drużyny. Siedziały obok siebie. Trochę liczniejsi i głośniejsi byli ci z Jastrzębia. Na wyróżnienie zasłużył jeden z nich, który przez cały

mecz, bez względu na wynik w poszczególnych partiach i bez względu na wsparcie pozostałych, głośno kibicował z użyciem bębna.

Trener Andrzej Kowal cały mecz z kamienną twarzą oglądał to spotkanie. Uśmiechnął się dopiero po ostatniej piłce.

Najbardziej zaciętą partią była ta pierwsza, którą młoda Resovia wygrała do 23. Jastrzębscy kadeci wygrali trzeciego seta.

Gra w obronie i rozegranie, to moim zdaniem największe atuty zespołu z Rzeszowa, dzięki którym awansował do finału MP kadetów.

Na Hali Nysa, gdzie rozegrano to spotkanie, było stosunkowo mało miejscowych kibiców.

{morfeo 361}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}